

Alex Forest



SMAKOSZ

Kryminał, który smakuje inaczej...

CP
OSTRE PIÓRO

Alex Forest

SMAKOSZ

Copyright © Alex Forest
Copyright © Ostre Pióro

Wydanie I
Szczecin 2025

ISBN 978-83-68498-04-2

Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie i kopiowanie całości lub części publikacji w jakiegokolwiek postaci zabronione bez wcześniejszej pisemnej zgody wydawcy. Dotyczy to także fotokopii i mikrofilmów oraz rozpowszechniania za pomocą nośników elektronicznych.

Wydawca zezwala na udostępnianie okładki książki w internecie.

Projekt okładki, stron tytułowych i zadruku brzegów
Katarzyna Seredin-Kolarczyk | www.kaes-seredin.pl

Zdjęcie na okładce, grafika na stronach tytułowych
iStock | wildpixel

Redakcja
Angelika Kuszła | www.poradniaredakcyjna.pl

Korekta
Sylwia Dziemińska | www.korektaprzykawie.pl
Dominika Kamyszek | www.opiekunkaslowa.pl

Projekt typograficzny, skład i łamanie
Katarzyna Seredin-Kolarczyk | www.kaes-seredin.pl



Wydawnictwo
Ostre Pióro
www.ostre-pioro.pl

*Dla moich wiernych czytelników
na całym świecie*



PROLOG



*Na własnej skórze przekonasz się, że w długiej podróży życia
spotkasz wiele masek i kilka twarzy.*

—Luigi Pirandello—

Central Park w Nowym Jorku to miejsce pełne energii i nieustannego ruchu. Dla wielu jest to oaza spokoju w sercu tętniącej życiem metropolii. Ale dla mnie stał się sceną dla nietypowej obserwacji. To był jeden z tych dni, kiedy pogoda była idealna – mgła łagodnie unosiła się nad jeziorem, rozlewając na okoliczne ścieżki.

Kobieta, którą zauważyłem, wyróżniała się wśród spacerowiczów. Nie było to spowodowane jej wyglądem. Była ubrana normalnie, w dżinsy i jasny sweter. To sposób, w jaki się poruszała, przyciągnął moją uwagę. Biegła truchtem wyraźnie zamyślona, jakby pogrążona w swoim świecie. W ręku kurczowo trzymała butelkę wody, jakby ta była jej talizmanem.

Początkowo nie planowałem jej śledzić. Ale coś w zachowaniu tej kobiety mnie zaintrygowało. Zastanawiałem się, co tak bardzo zajmuje jej myśli. Postanowiłem

więc utrzymać niewielką odległość i obserwować, dokąd zmierza. Z perspektywy osoby postronnej mogło to wyglądać dziwnie, ale w tamtym momencie moje zainteresowanie było czysto badawcze.

Nagle się zatrzymała, by podziwiać otoczenie. Zauważyłem, że jej wzrok często kieruje się ku niebu, jakby szukała czegoś w chmurach. W pewnym momencie przysiadła na jednej z ławek, odkręciła butelkę i łapczywie napiła się wody.

Zacząłem się zastanawiać nad jej historią. Kim była? Co robiła w życiu? Czy była zawodową sportsmenką szukającą natchnienia w codzienności? Czy może zwykłą osobą, która znalazła chwilę odpoczynku od zgiełku miasta? Każda z tych możliwości zdawała się równie prawdopodobna. Zaintrygował mnie sposób, w jaki piła wodę. Było w tym coś hipnotyzującego i podniecającego.

Kilka minut później kobieta wstała i ruszyła w stronę wyjścia z parku. Nadarzyła się okazja. Rozejrzałem się ostrożnie. Nigdzie w zasięgu wzroku nie znajdowali się już inni spacerowicze. Zacząłem biec, by dogonić mój obiekt zainteresowań. Musiałem zrobić to jednak ostrożnie. Gdyby mnie usłyszała, uciekałaby lub zaczęła wołać o pomoc.

Domyśliłem się, dokąd zmierza, dlatego skróciłem sobie trasę i ukryłem się w krzakach. Zaczekałem, aż wpadnie prosto w moje sidła. Kiedy minutę później przebiegała obok, wyskoczyłem na nią od tyłu i z impetem uderzyłem ją kijem w głowę. Nie zdążyła zareagować, krzyknąć czy w jakikolwiek sposób się

obronić. Upadła na ścieżkę jak kłoda. Zaciągnąłem ją do auta, które zaparkowałem tuż obok. Modliłem się w duchu, żeby nikt nas nie zauważył. O monitoring się nie martwiłem, bo wiedziałem, że w tej części parku kamer po prostu nie ma.



ROZDZIAŁ I



Życie człowieka utkane jest z jego myśli.

— Marek Aureliusz —

Nowy Jork – miasto kontrastów, gdzie światło i mrok toczą nieustanną walkę o dominację. Wśród hałasu ulic i blasku neonów rozgrywa się historia komisarza Oliviera Davisa. Na pierwszy rzut oka jego życie wydaje się uporządkowane, ale skrywa tajemnice, które mogłyby zniszczyć jego reputację.

Wieczór powoli ustępował nocy. Olivier siedział w biurze, przeglądając stosy dokumentów. Za oknem miasto tętniło życiem – klaksony, kroki spieszących się przechodniów, odległe syreny. Nagle zadzwonił telefon, przerywając ciszę, a na wyświetlaczu pojawiło się imię jego żony, Emily.

– Cześć, kochanie – powiedział, starając się brzmieć swobodnie, choć nie zdołał zatuszować zmęczenia.

– Cześć, Olivier. Jak ci mija popołudnie? – zapytała ciepło.

– Pracowicie, jak zwykle. Wiesz, jakie to jest miasto. Zawsze coś się dzieje – odpowiedział, próbując ukryć napięcie, które odczuwał od kilku dni.

Emily westchnęła, a w jej głosie słysząc było troskę.

– Martwię się o ciebie. Nie wyglądasz ostatnio najlepiej. Może powinieneś trochę odpocząć?

Davis uśmiechnął się do słuchawki, choć wiedział, że Emily tego nie zobaczy.

– Postaram się. Obiecuję. Ale wrócę późno. Nie czekaj na mnie z kolacją.

Rozmowa zakończyła się spokojnie, lecz gdy tylko odłożył telefon, poczuł znajomy ciężar. Nowy Jork ze swoją nieprzewidywalnością stawiał przed nim coraz to nowe wyzwania. To miasto było jak labirynt – pełne ukrytych zaułków i tajemnic, które tylko czekały na ujawnienie. Każda ulica miała swoją historię, każdy budynek skrywał sekrety. Olivier wiedział, że musi być czujny. Jedna chwila nieuwagi mogła go sporo kosztować.

Praca w nowojorskiej policji była jego pasją, ale także przekleństwem. Czasami przytłaczała go odpowiedzialność, która na nim spoczywała. Wiedział, że nie może pozwolić sobie na błędy. Każda decyzja miała swoje konsekwencje, a te, które nadchodziły, wydawały się coraz bardziej niebezpieczne.

Pracował właśnie nad sprawą tajemniczych zniknięć, które wstrząsnęły całym miastem. Każda z czterech zaginionych kobiet była jak kolejny kawałek układanki, a przez to obraz stawał się coraz bardziej niepokojący. Olivier wiedział, że musi działać szybko, zanim zniknie kolejna osoba.

Emily była jego kotwicą w tym chaosie. Dawała mu równowagę, której desperacko potrzebował. Wiedział,

że musi być silny i nie może dopuścić do tego, by jego praca wpłynęła na życie osobiste. Miał jednak świadomość, że będzie to trudne do osiągnięcia.

Nowy Jork, choć pełen niebezpieczeństw, był także miejscem nadziei. Olivier wierzył, że mimo wszystko uda mu się znaleźć odpowiedzi na pytania, które dręczyły go od dłuższego czasu.

Deszcz bębnił o szyby, a on patrzył na rozmyte światła miasta. Nie mógł dłużej zwlekać. Czas podjąć decyzję i uczynić wszystko, by przywrócić spokój mieszkańcom Nowego Jorku.



ROZDZIAŁ 2



Bądź zmianą, którą pragniesz ujrzeć w świecie.

— Mahatma Gandhi —

Komisarz Davis siedział pogrążony w myślach nad tajemniczą sprawą zaginięć młodych kobiet. Na biurku panował idealny porządek. Każdy dokument ułożony równo, żadnych zbędnych drobiazgów. Tak jak on – zdyscyplinowany i metodyczny. Mężczyzna przekroczył czterdziestkę. Miał ciemne, lekko siwiejące włosy oraz wyraziste rysy twarzy, które zdradzały lata doświadczenia i ciężkiej pracy w policji. Głęboko osadzone oczy były pełne determinacji, ale także zmęczenia, które nieustannie towarzyszyło mu w tym zawodzie. Nie dało się jednak ukryć, że lewa gałka oczna ucieka w bok, co powodowało u niego zezą.

Po komisariacie krążyła anegdota, że jeśli Davis czegoś nie rozwiązał, to znaczy, że sprawa była nierozwiązywalna. Koledzy podziwiali jego analityczny umysł i intuicję, które niejednokrotnie prowadziły do przełomów w trudnych śledztwach. Był człowiekiem

wierzącym w siłę dowodów i logiki, ale jednocześnie potrafił dostrzec niuanse ludzkich emocji, co czyniło go wyjątkowo skutecznym śledczym.

Gdy zapadał zmrok, Olivier przeglądał akta, próbując znaleźć jakikolwiek ślad, który mógłby rzucić nowe światło na niepokojące zniknięcia. Każda zaginiona zostawiała po sobie jedynie strzępy informacji, a tropy prowadziły donikąd. Davis zmrużył oczy, śledząc wzrokiem kolejne linijki raportu. Coś tu było. Czuł to pod skórą, jakby rozwiązanie czekało tuż za rogiem – wystarczyło je dostrzec.

Nagle do gabinetu wszedł detektyw Smith. Był młodszy od Oliviera, energiczny i pełen zapału. Pracował na komisariacie od niedawna. Miał jasne włosy i żywe spojrzenie, które odzwierciedlało jego nieustające pragnienie odkrywania prawdy. Olivier doceniał jego świeże spojrzenie – czasem wносиło coś, czego on sam nie dostrzegał.

– Smith, mam kłopot. – Olivier odłożył akta na biurko. – Kolejne zaginięcie. Robi się coraz goręcej.

Gotowy do działania Aron Smith usiadł naprzeciwko.

– Oczywiście, komisarzu. Co udało się ustalić?

Davis zaczął wyjaśniać zawilości sprawy, przedstawiając zebrane dowody i teorie, które do tej pory rozważał. Opowiedział o miejscach, w których zaginęły kobiety, ich związkach i codziennych nawykach. Smith słuchał uważnie, notując istotne szczegóły i zadając pytania, które mogłyby pomóc w lepszym zrozumieniu sytuacji.

– Wszystkie kobiety miały coś wspólnego – zauważył po chwili. – Czy to nie dziwne, że każda z nich była widziana po raz ostatni w okolicach tego samego parku?

Olivier skinął głową, zgadzając się z tą obserwacją.

– Tak, to jeden z tropów, które próbuję zbadać. Ale potrzebujemy więcej informacji, by ustalić, dlaczego Central Park jest tak istotny.

Młody śledczy zaproponował, by dokładniej przyrzeć się monitoringowi oraz porozmawiać z okolicznymi mieszkańcami, którzy mogli zauważyć coś podejrzanego. Olivier przyznał, że to dobry, lecz banalny pomysł. Mimo wszystko postanowił skontaktować się z zespołem technicznym.

– Jutro dostaniemy wszystkie nagrania z dni zaginięć tych kobiet – rzucił komisarz, gdy odłożył słuchawkę.

– Okej, do tego czasu zapoznam się z aktami sprawy, może coś znajdę – zadeklarował Smith. Zaczekał komicznie i zmienił ton głosu na łagodniejszy. – Tak naprawdę przyszedłem tu w innej sprawie.

– Jakiej? – wypalił natychmiast komisarz, unosząc wzrok znad sterty papierów.

Wokół walały się zdjęcia zaginionych kobiet. Największy problem stanowił fakt, że nie odnaleziono żadnej z ofiar. Mogli przypuszczać, że nie mają do czynienia z mordercą, ale raczej handlarzami ludźmi. Na razie jednak Davis starał się nie wyciągać pochopnych wniosków, póki nie trafili na nowe dowody.

– Potrzebuję wolnego na piątek. Mam rocznicę ślubu...

– Ach tak! Rocznicą, ważna sprawa! – zawołał Olivier. Pamiętał, że detektyw wspominał mu o tym gdzieś w przelocie. – A nad czym teraz pracujesz?

– Nad tym dziwnym samobójstwem sprzed...

– A tak, już kojarzę. Nie musisz kończyć – przerwał mu komisarz. – Dalej uparcie twierdzisz, że się nie zabił?

– Dalej.

– Najpierw mi pomóż, a w sobotę będziesz świętował rocznicę.

– W piątek – poprawił go Aron.

– Tak, tak, w piątek. Niech będzie.

– Zdradź mi chociaż, co udało się ustalić – odparł Smith i westchnął niczym zmęczony kulturysta.

Komisarz uśmiechnął się nieznacznie i streścił wszystko, co wiedział. Razem zaczęli planować kolejne kroki, które mogłyby doprowadzić do przełomu w tej trudnej sprawie.

Po godzinach intensywnej pracy, gdy zmęczenie zaczynało dawać się we znaki, Olivier poczuł, że być może są na tropie czegoś ważnego. Wsparcie Smitha i jego zaangażowanie dodały mu nowej energii i nadziei, że wkrótce uda się rozwikłać tę zagadkę. Wiedział, że każda chwila jest cenna, a czas ucieka, ale teraz czuł, że mają realną szansę na rozwiązanie tej sprawy.

W końcu, gdy noc zapadła na dobre, obaj detektywi opuścili biuro z nowymi planami i determinacją, by odkryć prawdę. Olivier wiedział, że to dopiero początek, ale dzięki Smithowi miał poczucie, że nie stoi już sam wobec tej tajemnicy. Razem będą walczyć, by przywrócić godność tym kobietom i spokój ich rodzinom.

Poznaj inne nasze książki:

Kochanek mafiosa



Zakazana miłość, niebezpieczna gra i walka o przetrwanie

Adam, młody absolwent prawa, przyjeżdża do Meksyku, by zapomnieć o nieudanym związku i odnaleźć sens życia. Nieoczekiwanie spotyka Diega – tajemniczego mężczyznę, który uchodzi za ideał. Do czasu, gdy na jaw wychodzi, że jest wysoko postawionym członkiem mafii jednego z najsilniejszych karteli narkotykowych Sinaloa.

Związek z Diegiem wciąga Adama w wir intryg, emocji i brutalnych rozgrywek, w których każdy błąd może kosztować życie. Meksyk to dość tolerancyjny kraj, ale mafia rządzi się własnymi prawami. Tam homoseksualistów, również wysoko postawionych w hierarchii, skazuje się na śmierć.

Czy miłość do takiego mężczyzny warta jest ryzyka? Czy Adam zdoła ocalić siebie w świecie pełnym przemocy i kłamstw? Jaką cenę przyjdzie mu zapłacić za związek z mafiosem?

Thomas staje się wilkiem



Wyobraź sobie urządzenie, które może przenieść Twój umysł do pupila domowego. Możesz patrzeć na świat jego oczyma. Jest tylko jeden warunek: nie możesz przenosić się w umysły dzikich zwierząt.

Poznaj historię Thomasa, który dla takiego urządzenia gotów jest poświęcić bardzo wiele. Oczywiście szybko łamie jedyny zakaz, jakim obwarowane jest IconAnimal. Jak daleko się posunie? I co się stanie, gdy granice między grą a rzeczywistością zaczną się zacierać?

W przygotowaniu:

Oczami pisarza



Obyczaj



Intrygi



Różne historie

Mafia



Romans



Hate to love

Zajrzyj do naszego sklepu:

www.ostre-pioro.pl